Rok IX

Nr. 223

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

za 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Cyprjana
Piątek: † Kozmy i Damjana

CHOJNICE, piątek dnia 27. września 1929 r.

Słońca wschód 5.53 zachód 17.49
Księżyca wschód 21.53 zach. 15.13

Niewczesne żale

Odpowiedź Daszyńskiego Piłsudskiemu. Daszyński nierozumie, dlaczego Piłsudskiego opanowała melancholja z powodu niedojścia do skutku konferencji Rządu z przedstawicielami stronnictw. Wyjaśnienie dlaczego dążył do stworzenia większości lewicy i centrum z Be-Be

W poniedziałek wieczorem marszałek Sejmu Ignacy Daszyński dał przedstawicielom prasy do opublikowania artykuł pod powyższym tytułem. Artykuł ten opiewa:

W początkach września roku bież. zgłosił się do mnie p. premjer Świtalski a zapytany przeze mnie, czemu mam zawdzięczać jego wizytę, prosił mnie o pośrednictwo w zwołaniu konferencji z przedstawicielami klubów poselskich i rządem w sprawie racjonalnego traktowania budżetu. Wyłączył tylko Białorusinów, Ukraińców i komunistów. Konferencja nie doszła do skutku, chociaż a może dlatego, że miał wziąć w niej udział p. marsz. Piłsudski.

Z licznych artykułów i przemówień pp. przewodniczących klubów można dziś sumiennie wywnioskować, że pragnęli i pragną zwołania sesji sejmowej i w Sejmie gotowi byli rozmawiać z rządem i p. marsz. Piłsudskim. Można to nazwać „Kanape - Frage", ale nie podobna wziąć za złe posłom, że po sześciu miesiącach przymusowych feryj żądają zwołania parlamentu, aby omówić, jak ulżyć niedoli ludności, dotkniętej obecnym stanem gospodarczym, opracować odpowiednie ustawy i dowiedzieć się, czego właśnie chce rząd i jakich metod zamierza się trzymać przy traktowaniu budżetu. Wszak rząd ma obowiązek konstytucyjny przedłożyć parlamentowi budżet w październiku. Cóż dziwnego, że posłowie we wrześniu zwracają uwagę rządowi, aby zamiast nieoficjalnych narad umożliwił narady oficjalne, zamiast konwentu senjorów w Prezydjum Rady Ministrów zwołał Sejm i w Sejmie poglądy swoje wyłuszczył.

Wręczając p. premjerowi odpowiedzi klubów dodałem, że gdyby chciał w tej sprawie zwrócić się jeszcze do mnie, oczekuję wiadomości od wtorku dnia 17 września.

Konferencja z pp. posłami do skutku nie doszła. Rozumiem rozgoryczenie z tego powodu p. premjera Świtalskiego. Wszak był to po pięciu miesiącach urlopu wypoczynkowego pierwszy krok przezeń uczyniony w kierunku Sejmu i pierwszy ten krok nie udał się. Przypuszczać wolno, że młody premjer nie zraził się tem pierwszem niepowodzeniem. Ale czego nie rozumiem, to niezadowolenia p. marsz. Piłsudskiego, że nie mógł konferować z pp. posłami.

Jakto? Po słynnej herbatce w Prezydjum Rady Ministrów u p. dr. Bartla w maju 1926, po igraszkach ze zwoływaniem i otwieraniem Sejmu, po obelgach pierwszego listu w 1928 r., po obeldze rozpraw budżetowych MSWojsk., aby tam nie hańbiono munduru wojskowego, po obelgach w mowie senackiej w 1929 r., po obelgach w artykule „Dno oka", po przemówieniu przed Trybunałem Stanu, po zadokumentowaniu nienawiści i pogardy dla całego Sejmu i do wszystkich posłów, może p. marsz. Piłsudski wyrażać jeszcze niezadowolenie, że pp. posłowie nie przyszli na narady, gdzie on miał przemawiać?

Nie dobrze tedy rozumiem, dlaczego pisze artykuł pod prześlicznym tytułem „Gasnącemu światu", w którym drukuje własne wierszyki, wspomina młode lata i Olymp i Piękną Helenę, porusza skarby uczuć ze wspomnień dziecięcych a potem lży, choć tym razem nieco ciszej, nie tak gromko, jak poprzednio. Pośród obelg czuć jakby melancholję...

* * *

Aby znaleźć wyjście do swego artykułu, powołuje się p. marszałek na rozmowę ze mną, która odbyła się dnia 24 czerwca od 5 do 6 wiecz. w Belwederze.

Było nas tylko dwóch. P. marsz. Piłsudski wielu szczegółów rozmowy zdaje się nie pamiętać a ja mam pamięć w tych rzeczach dobrą. Ustalę zatem wyraźnie punkt wyjścia, to jest część rozmowy sercowej. Ale najpierw jedna uwaga. Osoba trzecia, politycznie tutaj obojętna, udała się do p. marsz. Piłsudskiego z zapytaniem, czy zechce mnie przyjąć. Po otrzymaniu zgody ta trzecia osoba dała mi znać o tem. Musiałem więc napisać list do p. marsz. Piłsudskiego z prośbą o naznaczenie terminu rozmowy. Oznaczono 5-tą godzinę w poniedziałek 24 czerwca. Kiedyśmy usiedli, przedstawiłem niedolę kraju, że ciężkie położenie ekonomiczne potęguje jeszcze ciągła walka rządu z Sejmem tak, iż ludność jest zaniepokojona ekonomicznie i politycznie. Prosiłem o decyzję w stosunku do Sejmu. Albo niech rząd rozwiąże Sejm, a wtedy ja nie mam nic do powiedzenia, albo, jeżeli Sejm ma nadal istnieć, trzeba, aby mógł pracować z rządem i w tym celu trzeba stworzyć jakąś większość. Większość ta nie musi być na długi czas stworzona, ma tylko położyć kres walce i umożliwić współpracę. Zwróciłem uwagę, że trzebaby stworzyć większość choćby dla przeprowadzenia pewnych niezbędnych omówionych poprzednio projektów. Zauważyłem dalej, że kluby P. P. S. i „Wyzwolenie" gotowe są do nieuprzedzonego dyskutowania poważnych propozycyj, które powinien uczynić klub B. B., jako najliczniejszy. Wskazałem na ostatni kongres „Wyzwolenia", gdzie olbrzymia większość wyznaczyła p. Thuguttowi miejsce w szeregu. Jednem słowem wskazałem, że opozycja P. P. S. i „Wyzwolenia" staje się ze względu na ciężkie położenie kraju i potrzebę zaradzenia niedoli ludności i w poczuciu odpowiedzialności za los kraju znacznie umiarkowańsza. Zaznaczyłem dalej, że w sprawie zmiany konstytucji nie słyszeliśmy dotąd w Sejmie nic więcej, jak tylko mowy „sztandarowe", a nie mieliśmy sposobności usłyszenia spokojnych obrad i argumentów komisyj. Dałem wyraz zapatrywaniu, że zmianę konstytucji trzeba przeprowadzić argumentem a nie kijem. (Odpowiedzi na to właśnie zapatrywanie nie widzę potrzeby tu taj przytaczać.).

Nikt mnie do wyrażania swych zapatrywań do Belwederu nie wysyłał. Poszedłem do Belwederu, bo tam mieszka człowiek, który ma faktycznie władzę zwierzchnią od maja 1926 r. Poszedłem wtedy, gdy położenie gospodarcze i polityczne kraju było ciężkie, i nie czekałem aż się do jakiegoś rozpaczliwego stopnia pogorszy. Nie mam armat do dyspozycji, ani nie sądzę, ażeby krwi przelewem należało w Polsce poprawiać rozpaczliwą sytuację gospodarczą i polityczną a nie dbać o to wtedy, kiedy sytuację można jeszcze opanować.

* * *

Mówiłem p. marsz. Piłsudskiemu, nie po raz pierwszy, to, czem nie kryłem się i nie kryje przed nikim. Żaden rozumny człowiek nie może cieszyć się z nieustającej walki rządu jakiegoś kraju z przedstawicielstwem narodu. Żaden nie chce bezsilnego parlamentu ani bezprawnego rządu. Każdy, kto chce normalnego życia parlamentu i rządu, musi w naszych warunkach dążyć do wytworzenia większości parlamentu zgodnej z rządem i to rządu, liczącego się ściśle z wolą większości parlamentu. Kto tego nie rozumie, niechaj się nie zajmuje sprawami rządu ani Sejmu, kto zaś rozumie, niechaj weźmie spis klubów poselskich, ich liczebność i skład osobisty, a wówczas łatwiej pojmie myśli moje, troskę o obowiązek człowieka, którego przecież obrano marszałkiem Sejmu i zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ale wróćmy do punktu wyjścia. Na moje wywody p. marsz. Piłsduski odpowiedział odmownie Nie zacytuję tu jego słów, bo mnie dotąd do tego nie upoważnił. W dalszym toku rozmowy radził mówić z p. prem. Świtalskim i p. W. Sławkiem. Ale uczynił to w formie tak, delikatnie mówiąc, oryginalnej, że z góry mu powiedziałem, iż z pp. Świtalskim i Sławkiem o Sejmie i utworzeniu większości mówić nie myślę. Nie chcę być niegrzecznym wobec żadnego z tych obywaeli, ale sami chyba się zgodzą, że o tych rzeczach należało mówić z p. marsz. Piłsudskim i dopiero w zgodzie z nim zacząć rozmowę z nimi. Tyle bodaj o znaczeniu dla nich p. marsz. Piłsudskiego nauczyliśmy się od nich samych.

* * *

W parę dni po tej rozmowie stanął p. marsz. Piłsduski przed Trybunałem Stanu. Mowy jego nie myślę tu powtarzać. Byłby warjatem ten, kto z mowy tej chciałby wnioskować o jakiejkolwiek podjednawczości p. marsz. Piłsudskiego wobec Sejmu, konstytucji, czy obowiązujących ustaw państwa.

P. premjer Świtalski, mając wiadomość o mojej rozmowie w Belwederze, wyjechał do Biarritz a p. poseł Sławek również wyjechał do Francji. Wszyscy trzej nie myśleli zatem liczyć się z jakąś sytuacją, wytworzoną rzekomo 24-go czerwca w Belwederze. Dopiero 22-go września uczyniono mi zaszczyt powoływania się na moją sugestję, którą odrzucono i zlekceważono w czerwcu a która nagle miała się stać podstawą zmiany kursu rządowego we wrześniu. Od zaszczytu tego muszę się stanowczo uchylić.

* * *

Na dalsze wywody artykułu pod tytułem „Gasnącemu światu" nie mam zamiaru reagować Kto Sejmu nienawidzi i kto Sejmem gardzi z całej duszy, osłabia się tylko podobnym artykułem. Obawiam się bowiem obecnie, że gdyby Sejm składał się z 444 zwolenników dzisiejszego systemu rządzenia Polską, jeszczeby łaski w oczach p. marszałka nie znalazł. Nawet po uchwaleniu pokornem wszystkiego, czegoby zażądał.

Organizacja wielkich spekulantów

została wykryta w Moskwie.

Moskwa, (AW).

W Moskwie dokonano licznych aresztowań i rewizyj, które doprowadziły do wykrycia organizacji wielkich spekulantów, którzy dorabiali się wielkich fortun, uprawiając niedozwolony handel prywatny. Aresztowano 104 osoby.

Arabowie wciąż jeszcze przeciw żydom

Nawoływania do bojkotu.

Jeruzalem, (AW).

W Jaffie arabowie rozrucanemi obficie ulotkami nawołują do bojkotowania żydów i towarów żydowskich. Władze angielskie zarządziły poszukiwania drukarni, gdzie były ulotki odbijane, jak również wydały polecenie wyłapania agitatorów arabskich. Jak dotąd rezulatów tych zarządzeń nie ma. W kolonji galilejskiej Mischmar Hayyarden beduini dokonali kilkunastu napadów rabunkowych.

Sposób Przemawiania

(Uwagi po oświadczeniu p. Ministra Spr. Wojsk.).

Ostatnie oświadczenia p. Ministra Spraw Wojskowych Piłsudskiego z dnia 22-go września br. zawierają mniej lub więcej przelot., ale znajmujące oświetlenia bieżącego życia politycznego z kilku różnych stron. Nasuwają się pewne uwagi o sposobie przemawiania; poruszona jest sprawa budżetowa; wysunięta jest osoba i działalność p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego; zarysowana jest sprawa takiej czy innej polityki lewicy wobec rządów dzisiejszych; pada pewne światło na stanowisko prawicy w tym splocie rzeczy; wreszcie rzucone są myśli o słońcu innej polityki. Dotknięte są zatem niektóre pytania, które ogół obywatelski stawia sobie dzisiaj w rozważaniu stanu rzeczy u nas, a przeto kolejne bliższe przyjrzenie się im może być pożyteczne.

Więc, przedewszystkiem i na dzisiaj, sposób przemawiania, co stało się już u nas w ostatnich czasach ważną sprawą polityczną w oczach społeczeństwa i w oczch zagranicy.

Są jeszcze w pamięci powszechnej, nie mówiąc o dawniejszych, wszystkie ostatnie wystąpienia p. Ministra Spr. Wojsk. Piłsudskiego: z dnia 1-go lipca 1928 po złożeniu stanowiska Prezesa R. M.; z dnia 11-go listopada 1928 na dziesięciolecie; z dnia 28-go lutego 1929 w Komisji Budżetowej Senatu; z dnia 7-go kwietnia 1929 po uchwale o oskarżeniu przed Trybunałem Stanu; z dnia 9-go maja 1929 w sprawie wynoszenia dokumentów przez zwalnianych wysokich urzędników; z dnia 26-go czerwca 1929 w zeznaniu przed Trybunałem Stanu; z dnia 11-go sierpnia 1929 w liście na zjazd legjonistów.

Jak po każdem, bez wyjątku, z tych oświadczeń niepodobna było taić, że są to wystąpienia bezprzykładnie rażące i wskutek tego rzucające złe światło na poziom naszego życia państwowego, tak samo obecnie niema powodu, by nie powiedzieć, że wrażenie ogólne tym razem jest raczej takie, iż sposób przemawiania jest mniej jaskrawy.

Wrażenie takie wynika zapewne przedewszystkiem stąd, że oświadczenia mają tym razem pewien bieg wyraźny i raczej prosty. Mianowicie naprzód przedstawiony jest zabieg p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego i w związku z tem postanowienie Rządu zwołania narady, następują uwagi o budżetowaniu, omówione jest stanowisko grup lewicy i środka, zakończenie zaś obrazowe daje zestawienie z ginącym światłem starożytnym. Jednem słowem rzeczowa strona, tj. przedstawienie pewnych zdarzeń i poglądów, o których zresztą można mieć zupełnie inne zdanie, góruje tym razem nad ostrymi wybuchami.

Pozatem zaś ostatnie oświadczenia nie przynoszą nowych określeń, przynajmniej nowych (bo jedno z dawniejszych jest niestety trzy razy powtórzone) określeń, z których każde było jakby soczewką skupiającą poprzednich:

„— ...Sejm ladacznic, biłbym i kopałbym posłów, muchy w Sejmie, nie wytrzymujące gadania posłów do tego stopnia, że żadna na inną muchę już nie skacze (1. 7. 1928); gdzieś ktoś kupował, gdzieś ktoś się sprzedawał, gdzieś ktoś zrzucał dolne ubranie, gdzieś ktoś nieprzyzwoicie całował (11. 11. 1929); wesołe budżety, kradzież wyraźna budżetów wojskowych, defraudacja możliwie daleko posunięta, sute libacje z dziewczynami z publicznych domów (28. 2. 1929); dno oka i faj. poslinis (7. 4. 1929); wykradanie dokumentów przez odchodzących wysokich urzędników, państwo jako dom publiczny bankrutujący, w którym mieszka jakiś wielki wstyd (9. 5. 1929); zabawka zwana p. (26. 6. 1929); bardziej nędznego i pozbawionego honoru otoczenia trudno wynaleźć, większość odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnem łajnem byli (11. 8. 1929)..."

Czyż trzeba pytać, jakie wrażenie musiały, stanowczo musiały, wywierać takie odezwania się i określenia?

W obecnem wystąpieniu sposób określenia jest inny:

„— ...Uważałem, iż przygotowanie zawczasu opinji różnych panów w Sejmie da może uniknąć bezpłodnych dyskusji, łamania drzwi otwartych i dziwacznych ekscesów, tak cechujących niesmacznie i niezdrowo wszystko to, co w Sejmie się odbywa podczas dyskusji nad budżetem".

I te określenia są w treści swej ostre i daleko idące. Ale dotyą one niedomagań rzeczywiście istniejących, szczególnie, jeśli określeniem, że nie wszystko jest w rozprawach budżetowych smacznie i zdrowo, obejmie się także niektóre oświadczenia rządowe. Więc wytknięcie takich wad nawet w tak ostry sposób byłoby zrozumiałe.

Także w oświetleniu stanowiska grup lewicy i środka czyta się tym razem tylko:

„—... jeden ze znakomitości sejmowych trochę niezdrowy na żołądek,... wysmażono elukubrację negatywną,.. smażenina na kiepskim oleju..."

Wprawdzie w innych krajach i takie określenia w stronę grup sejmowych uważanoby za niemożliwe, ale ostatecznie nie ma powodu, by załamywać ręce.

Dlaczego już sama ta strona zewnętrzna, czyli sposobu przemawiania, niewątpliwie zatrzyma uwagę ogółu?

Niewątpliwie niema podstaw do mniemania, że jest to trwałe zaniechanie jednego sposobu przemawiania, a obranie innego. Po niesłychanych wystąpieniach przeciw niektórym stronnictwom i niektórym wojskowym w latach od 1923 do 1926, po przemówieniu o bacie do posłów, którzy poszli do Prezydjum R. M. dnia 29-go maja 1926 przed wyborem Prezydenta Rzplitej, przyszło dnia 15-go grudnia 1926 w Komisji Budżetowej Sejmu, pod przewodnictwem pos. Rymara z prawicy, przemówienie ówczesnego Przesa R. M. i Ministra Spr Wojsk. zupełnie spokojne i rzeczowe, a jednak potem przyszedł znowu nieprzerwany szereg wystąpień wspomnianych wyżej. Nie w jakichś oczekiwaniach tkwi zatem to, co zaprząta uwagę.

Nasuwa się natomiast inna myśl, którą może w tej chwili warto wypowiedzieć.

Wprawdzie nie przemówienia rozstrzygają o sądzie społeczeństwa o rządach, lecz działania. Ale także odezwania się do społeczeństwa mają swe znaczenia, a nawet dlatego się właśnie pojawiają, że mają znaczenie. Gdyby wszystkie odezwania się ze strony kierownika spraw od przewrotu były rzeczowe i spokojne, niewątpliwie poglądy w kraju urabiałyby się inaczej.

Ale zapewne sposób przemawiania nie jest i nie może być trwale oderwany od samej istoty rzeczy, tj. zarówno od istoty osoby przemawiającej, jak od istoty stosunków, których jest wyrazicielem. Niewątpliwie dlatego były przeważnie takie, jak były, a wyjątkowo takie, jak ostatnie. Gdyby było odwrotnie, gdyby wygląd odezwań się do społeczeństwa był w treści i w sposobie inny, byłoby to zapewne oznaką, że i stan rzeczy jest prawidłowy. Wówczas ci, którzy zdolni są do wiary w to kierownictwo, mieliby powody, by się dołączyć a ci którzy nie są zdolni dotakiej wiary musieliby przynajmniej uczciwie powiedzieć sobie: nic tu po nas, nie przeskadzajmy. Ale dane do oceny stanu rzeczy, zarówno z działań jak nawet z oświadczeń, ułożyły się inaczej, czyli własna praca na własnej drodze pozostała stanowczym obowiązkiem.

St. Stroński.

Co słychać zagranicą?

Ewakuowanie Nadrenji

Druga strefa okupacyjna opróżniona zostanie dnia 1 listopada br.

Moguncja, (AW).

Dowództwo wojsk okupacyjnych komunikuje, iż wojska okupacyjne opuszczą miejscowość Ehrenbreitstein najpóźniej 30 listopada tak, iż już na 1 grudnia druga strefa okupacyjna będzie wolna. Mieszana komisja nadreńska przeniesiona będzie 15 listopada z Koblencji do Wiesbadenu Skład komisji stanowić będzie po przeniesieniu: 40 francuzów, 10 — 12 belgów, oraz 5 anglików. Tereny opuszczone przez wojska okupacyjne obejmie pod swój zarząd komisarz rządowy, wyznaczony przez rząd Rzeszy.

Sytuacja polityczna w Austrji

Przed zmianą gabinetu.

Wiedeń, (AW).

Całe zainteresowanie kół politycznych skupia się obecnie dokoła kwestji, czy i kiedy nastąpi zmiana gabinetu. Również żywo omawiany jest ewentualny przebieg demonstracyj, zapowiedzianych na nadchodzącą niedzielę. Z kół dobrze poinformowanych twierdzą, iż jeszcze przed końcem bież. tygodnia prezydent policji wiedeńskiej Schober mianowany zostanie kanclerzem. Należy dodać, że Schober już po raz trzeci wysuwany jest na stanowisko kanclerza.

Położenie w Chinach niegroźne

Oświadczenie Czang - Kai - Szeka.

Pekin, (AW).

W niedzielę pod przewodnictwem marszałka Czang - Kai - Szeka odbyło się posiedzenie gabinetu chińskiego, w którem wzięli również udział przedstawiciele Kuomingtangu. Czang-Kai-Szek, oświadczył zgromadzonym ministrom, iż powstania jakie wybuchły w południowych Chinach dla państwa nie są groźne. Rząd nankińsni rozporządza dostateczną siłą na to, aby powstania te stłumić. Czang - Kai - Szek wyjaśnił dalej, że źródłem powstania są intrygi prowadzone przez międzynarodówkę komunistyczną, która ostatnio obrała sobie Chiny jako teren działania. Gabinet, i przedstawiciele Koumingtangu wyrazili Czang - Kaj - Szekowi swe pełne zaufanie.

Wrzenia w armji sowieckiej

Pułki jeden za drugim się buntują.

Moskwa, (AW).

Z poszczególnych miejscowości, gdzie stacjonowane są garnizony armji czerwonej, nadchodzą wiadomości o wzroście niezadowolenia z polityki gospodarczej, stosowanej obecnie w Sowietach. Szczególnie większe garnizony czerwonej armji odczuwają, w postaci różnych braków, obecną politykę ekonomiczną. W Leningradzie wykryto organizację, która prowadziła agitację, domagając się reformy polityki gospodarczej rządu sowieckiego. Skład organizacji tworzyli zarówno komuniści, jak i bezpartyjni. Przebywający obecnie w Leningradzie Woroszyłow m. in. ma zbadać przyczyny tego wzrostu niezadowolenia.

Wielki pożar w porcie

Straty wynoszą ćwierć miljona zł.

W Hameln wybuchł wielki pożar na przystani nad Wezerą w składach firmy Dralle. Spłonęły wielkie ilości mąki i zboża. Składy spłonęły doszczętnie, pomimo wysiłków straży ogniowej i oddziału Reichswehry. Straty wynoszą 250 tys. mk.

Jutro MacDonald jedzie do Ameryki

dla zacieśnienia węzłów amerykańsko - angielskich.

Londyn, (AW).

Wyjazd Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych nastąpi w piątek dnia 27 b. m. W kołach londyńskich panuje przekonanie, iż rokowania w kwestji rozbrojenia na morzu doprowadzone zostaną przy współudziale Mac Donalda do pomyślnego końca, mimo wszelkich trudności. W dalszym ciągu krążą uporczywe pogłoski, że Mac Donald omówi również z Hooverem kwestję stosunku obu państw do Rosji Sowieckiej.

Co słychać w Polsce?

Zadymka przy wtórze grzmotów i piorunów

szalała ostatnio w Zakopanem.

Zakopane, (AW).

Ostatnio w Zakopanem spadł śnieg, który pokrył grubą warstwą szczyty górskie. Zadymka śnieżna szalała przy wtórze grzmotów i piorunów.

Pan Prezydent Mościcki we Wilnie

Wczoraj odbyło się jego uroczyste powitanie.

Wilno, (AW).

Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej. Dostojnego gościa powitali przedstawiciele władz na granicy powiatu wileńsko - trockiego i lidzkiego w pobliżu Bieniakoń. W Wilnie, uroczyste powitanie p. Prezydenta odbyło się o godzinie 7-ej wieczorem, na placu przed Ostrą Bramą. P. Prezydent opuści Wilno w piątek dnia 27 bm. o godzinie 12.30.

Brak cementu w Krakowie

powodem wstrzymania robót budowalnych.

Kraków, (AW).

W Krakowie daje się odczuwać katastrofalny brak cementu, wskutek czego cały szereg robót budowlanych przerwano. M. in. wstrzymano roboty przy budowie domu Stowarzyszenia urzędników kasy oszczędności, domu profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, kościoła Karmelitów bosych, jak również przebudowy kościoła św. Anny. Przedsiębiorcy budowlani zwrócili się do ministerstwa przemysłu i handlu oraz min. robót publicznych z prośbą o interwencję w Syndykacie Cementu, w sprawie jaknajszybszej dostawy cementu do Krakowa.

Egzotyczny gość w Poznaniu

Radża Behari Lal Mathur na P. W. K.

Poznań, (AW).

Dziś bawi w Poznaniu egzotyczny gość radża Behari Lal Mathur, obywatel państwa hołdowniczego Gwalior w Indjach Wschodnich.

Radża prócz 4-ch narzeczy języka ojczystego zna języki angielski, francuski, perski, niemiecki, a obecnie zapoznaje się z językiem polskim. Radża Behari Lal Mathur przybył do Polski celem poznania kraju naszego i stosunków w nim panujących. Dziś radża wygłosi odczyt przez radjo poznańskie.

Kronika radjowa

Budżet Ligi Narodów na rok 1930 przyjęty.

Genewa, 26. 9. Zgromadzenie Ligi Narodów na wczorajszem posiedzeniu przyjęło budżet na rok 1930, wynoszący 28.210.248 franków szwajc. Przystąpiono do rozpatrzenia wysuwanej przez delegację chińską sprawy ewentualnej zmiany wszelkich traktatów, które stały się niewykonalne.

Zmiana rządu w Austrji.

Wiedeń, 26. 9. Gabinet Streruwitza podał się wczoraj do dymisji.

Rozwiązanie parlamentu czeskosłowackiego.

Praga, 26. 9. Na podstawie dekretu prezydenta republiki obie izby zgromadzenia narodowego wybrane w lipcu 1925 r. na okres 6-letni zostały wczoraj rozwiązane. Nowe wybory wyznaczone będą na dzień 27 października.

Zaręczyny króla bułgarskiego.

Praga, 26. 9. Jak donoszą z Budapesztu, w krótkim czasie dojść ma do zaręczyn króla bułgarskiego Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną.

Sensacyjna kradzież klejnotów.

Biarritz, 26. 9. Niewykryty osobnik przedostał się do pokoju żony konsula holenderskiego w jednym z hoteli i podczas snu jej skradł biżuterję wartości 2 i pół miljona franków francuskich, W chwili dokonywania kradzieży konsul znajdował się w drugim pokoju, oddzielonym pokojem kąpielowym.

Zamknięcie 10-go zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 26. 9. Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj przed południem na ostatnie posiedzenie obecnej 57-mej sesji, aby powziąć pewne uchwały, stojące w związku z odpowiedniemi rezolucjami zamkniętego właśnie wczoraj 10 zgromadzenia Ligi Narodów.

Po przezroczystem złocie-wynaleziona została przezroczysta stal

Przez płytki stali przechodzi światło — Są one tak cienkie, że nie można ich zmierzyć — Nauka i technika w obliczu wielkich odkryć.

W Berlinie odbywała się niedawno wystawa metali, używanych we współczesnym przemyśle Wśród wielu ciekawych eksponatów, przedstawiających różne stadja obróbki metali, niezaprzeczenie najciekawszym był jeden: stal przezroczysta. Jakkolwiek zdaje się to brzmieć paradoskalnie, stal taka istnieje, a wynalazcą jej jest prof. dr. K. Muelle.

Ten sam uczony dwa lata temu otrzymał przezroczyste płytki złota, obecnie zaś wynalazł proces, który daje stosować się do wszystkich metali a więc i do otrzymania przezroczystej stali. Dzięki temu wynalazkowi stal może być walcowana w blaszki o grubości kilku miljonowych części cala i staje się wtedy tak przezroczystą, jak szkło. Nawet słabe promienie „alfa" przechodzą swobodnie przez podobne płytki. Grubość płytek jest tak nikła, iż nie może być bezpośrednio zmierzona za pomocą żadnego ze znanych sposobów, a tylko zostaje określona na zasadzie ciężaru gatunkowego blaszek.

Jednocześnie najtwardsza stal przy takiej grubości staje się nadzwyczaj elastyczna. Np. arkusz podobnej stali o wymiarach kwadratu 15 cali, ustawiony w odległości jednego yarda od wentylatora, ugina się od prądu powietrza, na podobieństwo powierzchni wody, poruszanej przez wiatr. Dodać należy, że płytki przeroczystej stali są przygotowane z matematyczną ścisłością wszędzie co do jednakowej grubości. a pozatem są jakościowo jednakowe, bez braków i wad powierzchni. Wogóle stal, nawet przy tej iedalnej niemal grubości zachowuje wszystkie własności, zyskuje nową, tj. zupełną przeroczystość. Stal zatem w tym stanie przepuszcza promienie świetlne, katodowe, roentgenowskie i radjo-aktywne, dając jednocześnie magnezować się. Przewodnictwo jej cieplne jest ograniczone.

O ile chodzi o praktyczne zastosowanie tego wynalazku, to już teraz na samym początku otwierają się przed nim szerokie horyzonty. A więc w dziedzinie instrumentów precyzyjnych stal blaszkowa nadawać się będzie do wyrobu błon mikrofonicznych instrumentów medycznych i filmów „mówiących". Posiada ona bowiem szacowną włas. powtarz. tonów bez błędów,jako rez. swej nieskończenie nikłej masy. Może ona reprodukować również tony bardzo wysokie, czyli tzw. ultradźwięki, niesłyszalne dla ucha ludzkiego, co ma głównie znaczenie dla celów naukowych. Należy również wspomnieć dziedzinę instrumentów mierniczych, gdzie stal blaszkowa może oddać nieocenione usługi, ze względu na swą wysoką czułość.

Tyle narazie na polu praktycznem.

Czysta nauka spodziewa się także niemałej pomocy ze strony tego dziwnego materjału. W wyższym stopniu ciekawe badania, dotyczące związku między światłem, elektrycznością i magnetyzmem, a także studja nad różnemi rodzajami promieniowania, zmierzające do wyjaśnienia palącej zagadki, jaka jest budowa atomu — skorzystają niewątpliwie z nowego środka pomocniczego. Nie inaczej będzie z techniką, która, chcąc zapoznać się, lepiej z wewnętrzną budową stali, będzie badać ją w stanie cieniutkich blaszek przezroczystych.

Zdaje się, że i farbiarstwo zainteresuje się nowym wynalazkiem, który, wedle słów specjalistów, prowadzi do przygotowywania mieszanin, dotychczas uważanych za niemożliwe do osiągnięcia.

Na szerokim świecie

Najsłynniejsza uwodzicielka jako mumja w Paryżu.

Królowa Kleopatra w Paryżu!

Potężna władczyni żyznego kraju nad Nilem, uwodzicielka serc wielkich ludzi, znajduje się w stolicy Francji! W witrynach numizmatycznego oddziału bibljoteki narodowej znajduje się sarkofag, kryjący doczesne szczątki jednej z najpiękniejszych kobiet świata.

Dziwna jest historja niezwykłej wędrówki tej trumny z nad Nilu nad Sekwanę.

Od dziesiątek lat muzeum w Kairze poszukiwało w całym Egipcie sarkofagu wielkiej władczyni. Dziesiątki tysięcy funtów szterlingów wydano na ten cel — wszystko bez rezultatu.

Dopiero obecnie wyszło na jaw, iż poszukiwany sarkofag od przeszło 100 lat znajduje się we Francji.

Napoleon w czasie swej wyprawy egipskiej zabrał szereg sarkofagów, wśród których świetny znawca hieroglifów Champi Clon znalazł sarkofag ze zwłokami królowej Kleopatry.

Już wówczas umieszczono ten cenny zabytek w dziale numizmatycznym bibljoteki narodowej, zachowując jednak w zupełnej tajemnicy, iż kryje on zwłoki egipskiej królowej.

W r. 1870, w czasie najazdu Niemców sarkofag ukryto w piwnicach w obawie, aby najeźdźcy nie zabrali go jak wiele innych historycznych zabytków do Berlina. W piwnicach przeleżał on kilka lat.

Kiedy wydobyto go z powrotem i otwarto wieko, okazało się, iż kilka lat pobytu w wilgoci poważnie uszkodziło mumję królowej Kleopatry.

Po ponownem zmumifikowaniu, które jednak nie dało spodziewanych rezultatów, sarkofag zakopano w ogrodzie bibljotecznym.

Dopiero w r. 1923 na zlecenie ministerstwa wydobyto go z powrotem i mumję poddano zabiegom konserwacyjnym, przy użyciu najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie.

Odtąd sarkofag, aż do dni dzisiejszych, spoczywa w witrynach Bibljoteki narodowej.

Jest rzeczą wielce prawdopodbną, iż muzeum w Kairze zażąda obecnie wydania tej tak cennej dla Egipcjan pamiątki historycznej.

Dante korzystał z legend muzułmańskich.

Wielką sensację wzbudziła w kołach literackich włoskich i hiszpańskich książka, wydana przez uczonego hiszpańskiego A. Palaciosa i zatytułowana: „Dante a Islam", oraz artykuł prof. i powieściopisarza włoskiego Ettore Allodoliego, zamieszczony w czasopiśmie „Augustea", zawierający nader interesujące rewelacje o wpływach mistyki muzułmańskiej na Dantego w jego poemacie „Boska Komedja".

P. Palacios, znakomity arabista oraz członek akademji królewskiej w Madrycie, dowodzi w sposób „niezaprzeczalny", że Dante korzystał w swym znakomitym poemacie z licznych starożytnych legend muzułmańskich, datujących się z pierwszych wieków średniowiecza i z kilku legend z IX-go stulecia ery chrześcijańskiej. Legendy te tyczą się wędrówki nocnej proroka Mohameda z Mekki do Jerozolimy, a stamtąd do siódmego nieba. Łatwo zauważyć, że posiadają one rażące podobieństwo z treścią utworu Dantego, napisanego w 300 lat później. W podaniach tych widzimy Mohammeda odbywającego fantastyczną wędrówkę nocną w towarzystwie nieznajomej osoby, któraa ukazała mu się nagle. Na tamtym świecie muzułmańskim widzimy piekło, uderzająco podobne do piękła dantejskiego. Przy wejściu do piekła muzułmańskiego stoi stróż, który zabrania Mohammedowi wstępu. Scena ta przypomina zakaz Charona. Poza tem w legendach muzułmańskich jest mowa o olbrzymim kogucie, którego zielone ciało ozdob. było piórami oślepiającej białości i który przypomina orła niebieskiego w „Boskiej Komedji".

P. A. Palacios dowodzi, że Dante był wtajemniczony w mistykę arabską i dobrze znał ludową poezję islamską, z której czerpał natchnienie dla swej twórczości poetyckiej. Nie znaczy to bynajmniej, aby jego „Boska Komedja" była plagjatem lecz raczej, że był on genjuszem wszechwiedzy.

Tajemniczy list.

Cała prasa niemiecka poświęca długie artykuły zagadkowemu zjawieniu się jakiegoś nacjonalisty w Berchtegaden, który wynajął sobie łódkę, wyruszył na jezioro Koenigsee i odebrał tam sobie życie. Na łódce znaleziono kapelusz pęk kluczy i karteczkę z napisem że kto znajdzie łódź może zatrzymać złożone 100 marek nagrody. Policja ustaliła, że nieznany samobójca pozostawił w hotelu palto, a w palcie tym znaleziono list bardzo oryginalnej treści. W liście tym stwierdza anonimowy denat, że odbiera sobie życie z motywów politycznych i że jest wmieszany w aferę terorystów i bombistów niemieckich. List ten kończy się słowami:

Przed śmiercią moją myślę jeszcze o Jego Królewskiej Mości królu Fryderyku Saskim.

Majątek zapisuję kościołowi jako mojej ostatniej pocieszycielce. Córkom moim Barbarze i Grecie życzę szczęśliwej teraźniejszości i przyszłości. Do władz zwracam się z prośbą, aby pochowały mnie w pobliżu ukochanego jeziora i wystawiły skromną tablicę z napisem, jakiego życzył sobie Napoleon, uwieczniony w tablicy kościoła Inwalidów. Proszę również, aby po ustaleniu mego nazwiska nie podawano go do wiadomości publicznej. Ogół nie potrzebuje wiedzieć, kto wybrał tu sobie śmierć.

Kończę ostatniem pozdrowieniem pod adresem kapitana Ehrhardta, Wilamowitza, porucznika Weschke i Hitlera.

Policja czyni starania, aby wykryć nazwisko tajemniczego samobójcy.

Historycy polscy w Budapeszcie.

Węgierskie Towarzystwo historyczne odbyło dnia 21 bm. posiedzenie wspólnie z bawiącymi w Budapeszcie historykami polskimi.

Biskup łucki, ks. Godlewski, wygłosił, nagrodzony rzęsistemi oklaskami, odczyt p. t. „Dusza węgierska w historji", a prof. Rutkowski odczytał monografję profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Kutrzeby p. t. „Rozwój dawnej Polski w porównaniu z rozwojem państw zachodnich".

Następnie zebranie postanowiło wysłać telegramy do przewodniczącego Towarzystwa historycznego, prof. Zakrzewskiego, w Warszawie i prof. Kutrzeby w Krakowie, oraz do przewodniczącego Towarzystwa węgierskiego ministra oświaty, hr. Kleberlsberga.

Strażak niemiecki jako podpalacz.

Władze policyjne zdołały przychwycić sprawcę kilku ostatnich pożarów w Berlinie i w najbliższej okolicy. Aresztowano niejakiego Kaufmanna, z zawodu stolarza, członka straży ogniowej w Johansthalu pod Berlinem. Kaufmann przyznał się, że podkładał ogień pod 15 większych gmachów. Szkody, które powstały wskutek podpalenia — obliczają na przeszło pół miljona marek niemieckich. Podpalał nietylko ze zemsty, nie tylko dla tego, żeby zrujnować i zniszczyć niewygodnych mu sąsiadów czy znajomych, lecz dla tego, że widowisko rozszalałego żywiołu, widowisko wielkiej łuny zwłaszcza w nocy sprawiało mu niesłychaną przyjemność. Bardzo znamienne, że Kaufmann uczestniczył zawsze w akcji ratowniczej i że został odznaczony za brawurę.

Badanie nieznanych okolic Tybetu.

Z Kaszymiru donoszą do Bombaju, że holenderskiemu uczonemu p. Visserowi, który kieruje ekspedycją naukową do gór Karakorum i Tybetu udało się zbadać całokształt niebezpiecznego rejonu lodowców na wschód od doliny Nubra, jak również główniejsze doliny Sasiru i Karakorum na wschód od doliny Shyck.

Przeszło 3.000 klm. kwadratowych wysokich gór, zawierających około 50 nieznanych jeszcze lodowców, zbadano i umieszczono na mapach.

Ekspedycja napotyka na wielkie trudności z powodu wylewu rzek.

Obecnie skierowała się na północno - wschód, do górskich pustyń jeszcze niezbadanych.

Łodzią podwodną do bieguna północnego

Sensacyjny projekt kapitana Wilkinsa

Już od dłuższego czasu głucha wieść niosła zapowiedź sensacyjnego projektu kapitana Wilkinsa przepłynięcia pod lodami bieguna północnego w łodzi podwodnej. Obecnie autor śmiałego projektu i zdobywca bieguna, do którego doleciał w samolocie, sam zdradza szczegóły planowanej eskapady w artykułach pism angielskich i niemieckich.

Kapitan Wilkins wychodzi z założenia, że jedynym celem wszystkich lotów podbiegunowych i podróży w głuche ostępy wiecznego śniegu i lodu winny być starania o znalezienie możliwości uruchomienia stałej komunikacji pasażerskiej i towarowej, któraby znacznie skróciła drogi z Ameryki do Azji i z Europy do Azji. Pomyślne rozwiązanie wypraw polarnych samolotów wróżą pomyślne rozwiązanie problemu komunikacji pasażerskiej przez okolice podbiegunowe. Otwartem pozostaje jedynie zagadnienie komunikacji towarowej, która drogą nadpowietrzną odbywać się nie może a powierzchnia morza podbiegunowego, zakuta w okowy lodów, uniemożliwia transport statkami.

Wobec tego kpt. Wilkins rzuca śmiały, nie pozbawiony fantastyczności plan, aby starać się zdobyć dla komunikacji okrętowej głębiny morza. Jak bowiem dotychczasowi badacze okolic podbiegunowych ustalili, na głębokości 120 stów i dalej prawie nigdy w morzach podbiegunowych nie znajdywano lodów, lecz jedynie niezamarznięte głębie wód. Pozatem w porze letniej na morzach arktycznych spotyka się od czasu do czasu powierzchnie niezamarznięte.

Wobec tego kpt. Wilkins przypuszcza, że będzie można zanurzywszy się pod poiwerzchnię wód u skraju wielkich lodów płynąć do bieguna północnego w łodzi podwodnej na głęgokości około 250 stóp. W miejscach zaś niezamarzniętych łódź będzie wypływała na powierzchnię.

Kpt. Wilkins rzuconą przez siebie myśl zamierza zrealizować już w lecie 1930 roku. W tym celu opracował nawet techniczne szczegóły wyprawy, która znacznie przekracza nawet najśmielsze fantazje Verne'go Łódź podwodna będzie wyposażona w specjalne bufory broniące ją od zetknięcia z lodami, będzie posiadała precyzyjne urządzenia umożliwiające orjentacje pod wodą oraz urządzenia pozwalające na dokonywanie przy pomocy nurków niezbędnych reperacyj kadłuba w czasie podróży.

Pozatem kpt. Wilkins planuje dokonanie szeregu pomiarów głębin podbiegunowych oraz badanie fauny mórz arktycznych.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Tucholi.

Tuchola. Do tutejszej komisji wyborczej wpłynęło aż 10 list kandydatów na radnych miasta. Lista nr. 1 nazywa się rolnicza a czołowym kandydatem jest p. Teofil Prąśniewski, właściciel młyna. Lista nr. 2 nosi nazwę „obywatelska" z p. Józefatem Górnym kupcem jako czołowym kandydatem. Lista nr. 3 jest urzędnicza z p. Władysławem Wyką zawiadowcą odcinku drogowego na czele. Lista nr. 4 ma nazwę „Polski Blok Demokratyczny" a na czele stoi robotnik p. Franciszek Suchomski. Lista nr. 5 tworzą kupcy pod nazwą: Polski Blok Gospodarzy z p. Stanisławem Wawrzynowiczem właścicielem drogerji na pierwszem miejscu. Socjaliści utworzyli również swą listę, która nosi numer 6-ty, a czołowym kandydatem jest p. Władysław Drejski robotnik. Narodowa Partja Robotnicza ma także własną listę nr. 7, z p. dr. Maksymiljanem Praisem lekarzem na pierwszem miejscu. iLsta nr. 8 ma nazwę: Zjednoczenie Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej z czołowy mkandydatem p. Zygmuntem Piskozubem adwokatem. Druga lista rolnicza z p. Janem Górczyńskim rolnikiem na czele nosi numer 10-ty. Ostatni numer, bo aż 11-ty ma lista rzemieślnicza z p. Walerjanem Weyną mistrzem rzeźnickim jako czołowym kandydatem. Tak więc mamy w Tucholi: dwie listy rolnicze, dwie urzędnicze, trzy robotnicze, jedną kupiecką, jedną rzemieślniczą i jedną niby kupiecką a niby mniejszości narodowych.

Pięciolecie i poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Korytowie pow. świecki.

Korytowo, pow. świecki. w wrześniu.

Ubiegłej niedzieli było Korytowo, miejscowość o znacznym procencie ludności niemieckiej świadkiem okazałej uroczystości; mogącej uchodzić jako manifestacja uczuć nardowych tutejszej polskiej ludności. Istniejące tu od pięciu laty Tow. Powst. i Wojaków obchodziło wspomnianej niedzieli pięciolecie swego istnienia, a zarazem uroczystość poświęcenia swego nowo sprawionego sztandaru wojackiego, wykonanego przez p. Szefnerównę w Koronowie. Zarząd tegoż Tow., liczącego około 40 członków, tworzą: pp. Wardziński prezes, kier. szkoły Kroskowski — sekretarz, Brzostowski — skarbnik, Jabłoński — komendant, nauczyciel Krzyżanowski — referent oświatowy. Pięcioletnia praca Tow. była owocna, czego najświeższym dowodem ostatnio sprawiony sztandar. Niedzielna uroczystość mimo niepogody udała się wcale doskonale. By wziąść udział w imprezie przybyli wczesnym rankiem: wojacy z Klonowa, Świecia, Topólna, Gruczna, Serocka, Bukówca, Kółko Rolnicze Różanna, Klub Sportowy Bukówiec.

O godzinie wpół do 10-tej uformował się przed oberżą p. Maciejewskiego pochód, który z sześciu sztandarami na czele, przy dźwiękach orkiestry 62 pułku piechoty z Bydgoszczy ruszył do kościoła parafjalnego do Polskiego Łąkiego.

Czcigodny ks. prob. Repiński po nabożeństwie wygłosił nadzwyczaj terściwe, głębokim patrjotyzmem nacechowane przemówienie po którem dokonał poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi byli: pp. Kamorowscy z Różanny, Szeferówna z Koronowa, Alfons Wardziński z Korytowa, Drzycimscy z Różanny, Janostwo Kruszyńscy z Tuszynków, Wittersheimowie z Różanny, Śmiejkowscy ze Szwena, Mrozińscy z Różanny. Po nabożeństwie wrócono do Korytowa, gdzie była defilada a następnie w sali p. Maciejewskiego podejmowali Wojacy licznych delegatów, chrzestnych i gości bezpłatnym ale dobrym obiadem. Po obiedzie złożyli wojacy przysięgę, poczem dokonano wręczenia sztandaru. Przy tej okazji przemawiali: p. prof. Pudełko ze Świecia w imieniu zarządu okręgowego Związku Tow. Powst. i Wojaków, p. poseł Reder z Grudziądza itd. itd. Składano gwoździe pamiątkowe i datki pieniężne a potem prezes placówki p. Wardziński podziękował w stosownem przemówieniu delegatom, rodzicom chrzestnym i gościom za liczne przybycie, złożone gwoździe i datki pieniężne. Ofiarowali: pp. Kamrowscy z Różanny gwóźdź pamiątkowy i 30 zł., Wittersheimowie z Różanny gwóźdź i 30 zł., Mrazińscy z Różanny gwóźdź i 20 zł., Drzycimscy z Różanny gwóźdź i 20 zł., Alfons Wardziński z Korytowa 30 zł., Kruczyńscy z Tuszynek 20 zł., Śmiejkowscy ze Szewna 20 zł., Donarski, Domachowski i „Rolnik" — ze Świecia gwoździe pamiątkowe, jak również ofiarowali gwoździe pamiątkowe: poseł Reder z Grudziądza, Wojacy ze Świecia, Gruczna, Serocka, Klonowa, Topólna, Bukówca, Kółko Rolnicze Różanna. Po południu był koncert, a wieczorem odegrał zespół amatorski pod reżyserją p. Brzostowskiego, złożony z pp. Stefanji Zielińskiej, Marty Żbikowskiej, Salomei Gmisównej, Weroniki Gzelównej, Marty Binkowskiej, Antoniny Wardzińskiej, Jana Gmysa, Jana Koniarskiego, Jana Konieczki i Konrada Zielińskiego sztuczkę sceniczną pt. „Złote pantofelki".

Zakończeniem całej imprezy była jak zwykle zabawa taneczna. Udział obywatelstwa w całej uroczystości był liczny.

Tow. Powst. i Wojaków w Korytowie życzymy przy tej okazji jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Delfiny w zatoce puckiej.

Puck. W zatoce puckiej pojawiły się delfiny i z całą śmiałością podpłynęły aż do mola.

Kradzież roweru.

Lidzbark. W nocy z czwartku na piątek skradziono z zamkniętej pralni, należącej do domu p. Uzikowskiego, jeden rower, marki Viktoria, własność budowniczego p. Uzikowskiego. Złodziej za pomocą wybicia jednej szyby wtargnął do pralni, a następnie przemocą otworzył drzwi i wyprowadził rower. Policja jest na tropie złodzieja.

Kradzież skóry.

Lidzbark. W ub. piątek zauważył właściciel fabryki skór brak jednej ciężkiej skóry bydlęcej wagi 35 kg. Policja już tego samego dnia spostrzegła złodzieja w osobie niejakiegoś Radtkiego Skóra została mu odebrana i zwrócona p. Kudertowi. Złodzieja amatora cudzej własności nie minie zasłużona kara.

Bezdomni zajęli koszary.

Grudziądz. Do dawniejszych koszar wojskowych przy ul. Radzyńskiej w Grudziądzu, które przed kilku laty nabyła z rąk prywatnych dyrekcja kolejowa w Gdańsku — wciągnęło przed kilku dniami kilkadziesiąt bezdomnych rodzin i zajęło kilka pustych pomieszczeń. Policja jeszcze tego zamego dnia usunęła bezdomnych. Z nadejściem zmroku eksmitowani ponownie wprowadzili się do koszar i dotąd tam pozostają. W ciągu ubiegłego piątku i soboty gmachy koszarowe zapełniły się dalszymi bezdomnymi — których liczba wynosi obecnie 600 do 700 osób. Gdy bowiem rozeszła się po zaułkach miejskich wiadomość o możliwości uzyskania bezpłatnego mieszkania — rozpoczął się ogólny pochód bezdomnych na ul. Radzyńską. W ten sposób wszystkie wolne gmachy dawnych koszar zostały zajęte.

Święto kupiectwa pomorskiego.

Grudziądz. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu obchodził ubiegłej niedzieli 10-lecie swego istnienia. W dniu tym zjechali do Grudziądza J. E. Ks. Biskup Okoniewski, E. Ks. Biskup Gall, p. wojewoda Lamot i inni. Miasto roiło się od gości których przyjęto życzliwie. Domy w dniu tym były pięknie udekorowane, słowem nad Grudziądzem zapanował nastrój świąteczny. Otwarcie zjazdu nastąpiło w sobotę po południu. Na konferencji Naczelnej Rady Związku Kupieckiego przemawiał p. Jakubowski. Obrady tyczyły ściśle sprawy kupieckie, których zamieścić nie możemy. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja w hotelu „Królewski Dwór". Tam przemawiał bardzo intensywnie J. E. Ks. Biskup Okoniewski, wojewoda p. Lamot, generał p. Norwid - Neugelbauer, prezes Związku Towarzystw Kupieckich p Marchlewski i inni. Przedłużeniem obiadu był piękny bal - raut, który zasługuje szczególnie na wzmiankę. Do takiego balu może się jedynie nadawać Królewski Dwór, który za staraniem właściciela p. Klarowskiego przybrał obecnie wspaniałą szatę. Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od uroczystej mszy św. w kościele farnym. We mszy brali udział wszyscy przedstawiciele władz kościelnych i świeckich. Piękne pienia wykonał chór kościelny, a rzewne kazanie wygłosił ks. dr. Rogala z Pelplina. Następnie odbyła się akademja w teatrze. Akademję otworzył przemówieniem prezes Marchlewski, a w dalszym ciągu przemawiali J. E. Ks. Biskup Okoniewski, wojewoda p. Lamot i inni. Po uchwaleniu rezolucji, prezes zamknął zjazd Wieczorna rewja teatralna w której skład weszła sztuka Tetmajera „Judasz" cieszyła się wielkiem powodzeniem. Jedyną przeszkodą zjazdu była zła pogoda, gdyż od rana padał ulewny deszcz, a zimne powietrze przyczyniło się znacznie do małej frekwencji zjazdu. W związku z zjazdem urządzono w Grudziądzu konkurs okien wystawnych. Pięknie udekorowali okna p. Matuszewski, skład kolonjalny, drogerja Kosmos, drogerja Alchemja i skład bławatny firmy Kiewe. Dziesięciolecie Związku Towarzystw Kupieckich wypadło pod każdym względem dobrze, a przedewszystkiem zostanie ono długo w pamięci potomnych. Związkowi Towarzystw życzymy dalszego powodzenia w celowej i godnej pracy.

Znów wypadek samochodowy.

Wielka Klonia, powiat tucholski. W ostatni poniedziałek przed południem najechał samochód ciężarowy na szosie pomiędzy Wielką Klonią a Karczewem na stado bydła, które pędzono na pastwisko. Szofer zamiast wóz zatrzymać, wjechał pomiędzy stado, co oczywiście pociągnęło za sobą fatalne skutki, jednej krowie została złamana noga tak, iż niebawem musiano ją dobić, dwie inne zostały poważnie okaleczone. Lecz nawet po spowodowaniu wypadku brutalny szofer nie stanął, lecz jechał dalej. Na szczęście został samochód rozpoznany, należy on do pewnego handlarza z Sępólna. Byłoby wskazanem, ażeby takim niesumiennym kierowcom — wobec coraz częściej zdarzających się wypadków — władze odebrały prawo jazdy na pojazdach mechanicznych.

Dwuzimowa Szkoła Rolnicza P. i R. w Kałdusie.

Kałdus, pow. chełmiński. Dwuzimowa Szkoła Rolnicza P. I. R. w Kałdusie, poczta Chełmno, stacja kol. Starogród przyjmuje zapisy uczn. na kurs I, na którym jest 26 miejsc. Nauka rozpocznie się 4 listopada 1929 r. i trwać będzie do końca marca 1930 r. Kandydaci nauczniów winni się zgłosić osobiście lub listownie do Dyrekcji Szkoły i przedstawić: 1) świadectwo szkolne — na dowód ukończenia przynajmniej 4 oddziałów Szkoły Powszechnej; 2) metrykę urodzenia; 3) świadectwo moralności; 4) życiorys i wniosek o przyjęcie do szkoły własnoręcznie napisane. Przy zapisie należy wnieść 2 złote wpisowego i przy zgłoszeniu się do szkoły 40 zł. opłaty szkolnej, która może być rozdzielona na raty. Uczniowie mogą dojeżdżać do szkoły koleją za ulgowemi biletami miesięcznemi lub zamieszkiwać w internacie przy szkole, w którym jest 19 miejsc. Opłata za internat z wyżywieniem wynosi 35 zł. miesięcznie. Każdy młodzieniec, który ma w przyszłości pracować na roli, powinien ukończyć szkołę rolniczą. O bliższe informacje zwracać się do szkoły. Dyrekcja Szkoły.

Ks. ks. Pallotyni w Chełmnie.

Chełmno. Zakon ks. ks. Pallotynów, który w lutym b. r. kupił od p. Tyszkiewicza wilę, obecnie nabył na własność dom p. Gittla. Jak nas informują, zamierzają ks. ks. Pallotyni po przebudowaniu tychże nieruchomości otworzyć seminarjum duchowne, konwikt i różne warsztaty pracy dla młodzieży. Ludność chełmińska z ogromnem zadowoleniem patrzy na zbożną pracę wielebnych ojców Pallotynów i wszyscy mamy nadzieję, że serdeczne stosunki wnet łączyć będą gród nadwiślański z zakonem ks. ks. Pallotynów. W Chełmnie trzeba nam światłych ojców duchownych, którzy radą i czynem stosunki niestety przykre naprawią. Mają tutaj wielebni ks. ks. Pallotyni duże i wdzięczne pole pracy. Szczęść Boże, pracownikom w winnicy Pańskiej!

Wśród Warmjaków i Mazurów.

Bydgoszcz. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Bydgoszczy pierwsze roczne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze oddziału bydgoskiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zagaił je prezes pułk. w st. sp. Koczorowski. Z komunikatami zapoznał zebranych sekretarz red. Małycha.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano prezesa Zarządu Głównego red. Nowakowskiego, który powołał do pióra red. Małychę, a na ławników pp. L. Masłowskiego i Kwellę z Bydgoszczy oraz Karpińskiego z Nakła.

Następnie członkowie ścisłego zarządu (prezes, sekretarz i skarbnik) wygłosili sprawozdania organizacyjne, administracyjne i kasowe. Ze sprawozdań wynikało, że oddział rozwija się pomyślnie. Wszystko wskazuje na to, że przyszły rok znacznie bogatszy jeszcze będzie w plon. Pierwszy rok był więcej rokiem pracy wewnętrzno - organizacyjnej, odtąd część pracy przeniesiona będzie nazewnątrz organizacji. Urządzono zebrania, zjazdy, wycieczki. Z łatwo zrozumiałych powodów w sprawozdaniu prasowem nie można pisać o wszystkiem, co uczyniła organizacja, a nawet nie o wszystkiem poinformowano członków.

Rewizor kasy p. Falarczyk w imieniu komisji stwierdził, że zarząd gospodarował oszczędnie. Wydatki, ujęte w książkach kasowych, były skromne i niezbędne.

W dowód uznania zasług położonych wokoło rozwoju organizacji, zarząd wybrano w składzie dotychczasowym. Skład obecnego zarządu jest więc następujący: prezes Władysław Koczorowski, sekretarz Kazimierz Małycha, skarbnik Marcin Mańczak, ławnicy Stanisław Płoszyński i Konrad German. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp. Falarczyk, Kwella i Alojzy Lulkiewicz.

Dłuższy referat organizacyjny wygłosił prezes Zarządu Głównego. W szerszych zarysach przedstawił on plan pracy organizacyjnej na przyszłość. M. in. mówił o księdze pamiątkowej, która będzie wydana z okazji 10-lecia plebiscytu, i o otwarciu z tej samej okazji muzeum mazurskiego w Działdowie.

W grudniu br. odbędzie się w Bydgoszczy, wieczornica warmińsko - mazurska, której organizacją zajmie się zarząd oddziału wraz z prezesem Zarządu Głównego, red. Nowakowskim, oraz p. Ludwikiem Masłowskim, utalentowanym rodakiem z Gietrzwałdu, który podczas ostatniego zjazdu powszechnego w Poznaniu na wielkich organach w westybulu reprezentacyjnym po mistrzu Feliksie Nowowiejskim odegrał własny swój poważny utwór muzyczny.

Toczyła się jeszcze dyskusja na różny temat, w której prócz członków Zarządu Głównego i zarządu oddziału zabierali również głos członkowie. W sprawach związkowych związanych z plebiscytem zabrał głos p. Fryka ze Sierniecka. Przyjęto na zebraniu także kilku nowych członków.

Prezes oddziału zakończył zebranie wezwaniem, aby członkowie w jak najszerszych rozmiarach współpracowali z zarządem i wspomagali go w pracy dla dobra wszystkich rodaków i dla dobra Polski.

CHOJNICE POWIAT

Chojnice, dnia 26. września 1929 r.

Nikt! —

przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik, stan średni, robotnik, inwalida, urzędnik komunalny, państwowy - nie chce, by „Rada Miejska przemieniła" się na arenę przetargów partyjnych - dlatego ci wszyscy głosują na listę

nr. 2.

z czołowym kandydatem

Ks. Kanonikiem Makowskim

Nowy dowódca baonu.

Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojsk. mianowany został dowódcą I. Baonu Strzelców chojnickich inż. dypl, Adolf Fleszer.

Co wyświetla Kino „Nowości".

Kino „Nowości" wyświetla dziś 26 bm. i jutro 27 bm. wielki wiedeński film, z naszą uroczą rodaczką Lyą Marą jako „Królową Jazzbandu" znaną z obrazów „Tańczący Wiedeń" i „Nad pięknym modrym Dunajem". Pogodna nastrojowa treść! — Szereg olśniewających efektów! — Połączenie filmu z kabaretem! — Barwnie przeprowadzone oryginalne podłoże akcji! — Wspaniała inscenizacja filmowa wszystkich najpopularniejszych piosenek szlagierowych! — Efektowny program nowoczesnego variete. — Błyskotliwa rewja na ekranie!

Skutki długotrwałej posuchy.

Rytel, 25. 9.

Podczas lata ubiegłego roku odstawiono na tutejszej stacji kolejowej dziennie przeciętnie około 50 ctr. grzybów uzbieranych w tutejszych lasach, a przeznaczonych na wywóz, wskutek tegorocznej posuchy mieszkańcy wiosek leśnych pozbawieni zostali tego źródła dochodów; w lasach nie można ujrzeć grzyba, nawet trującego.

Katastrofa autobusowa Sośno — Chojnice.

Lichnowy, 25. 9.

W poniedziałek, dnia 23 bm. pomiędzy Sławęcinem a Lichnowami pękła tylna oś autobusu tuż przy samem kole. Samochód jadący z szybkością 30 klm. z 20 pasażerami, wlókł się jeszcze około 50 metrów. Jak się dowiarujemy od świadka tej katastrofy prócz krzyku i trochę strachu nikomu dzięki przytomności szofera się nic nie stało.

Uwaga dla Czytelników

Do końca miesiąca można zaabonować „Dziennik Pomorski" na każdej poczcie i w naszej administracji. Kto jeszcze gazety nie zamówił, niech to zaraz uczyni, niech zachęci też swoich znajomych do zaabonowania sobie naszego pisma.

Najechany przez samochód.

Najechany został przez samochód PM. 50889 własność p. Płotki, woźny Starostwa p Ebertowski. Ebertowski jechał rowerem ul. Człuchowską. Rower uległ zupełnemu rozbiciu, P. Ebertowski na szczęście nie odniósł obrażeń cielesnych.

Ostatnie tegoroczne strzelanie Bractwa Strzeleckiego.

Tutejsze Bractwo Strzeleckie urządziło w ub. niedzielę dnia 22 bm. przy miernym udziale członków swoje ostatnie tegoroczne strzelanie o premje.

Na tarczy premjowej zdobyli nagrody bracia:
1) Philipp,
2) Troka,
3) Jażdżewski,
4. Szyszke,
5) Kunowski,
6) Muntigel,
7) Theiss.

Na tarczy srebrnej:
1) Brzeziński Wincenty,
2) Jażdżewski,
3) Talaśka.

Na tarczy pieniężnej:
1) Grzybowski,
2) Talaśka,
3) Troka,
4) Philip.

Ostatnie ceny targowe w Czersku.

Czersk, 25. 6.

Na ostatnim targu płacono za: masło 2,80 — 3,20 zł, za funt; jajka mendel 2,80 — 3,00 zł; kapusta 0,40 — 0,80 zł. główka; ogórki 20 gr. funt; kalarepa 20 gr; kalafjory 50 — 80 gr; jabłka 60 — 70 gr; gruszki 50 — 80 gr; śliwki węgierskie 60 — 80 gr; marchew pęczek 10 — 15 gr; ryby mniejsze karaski, płotki, okonki 50 — 70 gr; liny 1,80 — 2,20 zł; pomidory 1,20 zł; ziemniaki 5.50 — 6,00 zł; żyto 13,75 — 14 zł; owies 13 — 13,50 zł; jęczmień 13,50 — 14,50 zł; ser funt 1,50 — 2,20 zł; śledzie 8 szt. 1 zł; kurczęta 2,50 zł; kaczki 3,50 — 4,00 zł; kury 3,50 — 4,00 zł; borówki litr 1,20 — 1,50 zł; fura drzewa 18 — 29 zł; 1.000 cegieł torfu 15 — 18 zł; parka prosiąt lepszych 65 — 80 zł.

Z rąk niemieckich w Polskie.

Czersk, 25. 6.

W ostatnich dniach przeszedł poważny młyn parowy wraz z tartakiem przy ul. Królowej Jadwigi w ręce polskie. Takowy nabył od dotychczasowego właściciela Niemca p. Behrendta, Polak, p. Butkowski z pod Grudziądza. Ostatni odkupił zarazem okazałą kamienicę od tegoż Niemca. Jakoś twierdza niemiecka coraz to słabsza w Czersku. — Nowonabywcy „Szczęść Boże".

Austrja na wulkanie

Konferencja starostów krajowych.

Wiedeń, (AW).

Przedwczoraj odbyła się tu pod przewodnictwem kanclerza Streeruwitza konferencja starostów krajowych z całej Austrji. Na konferencji tej kanclerz Streeruwitz poinformował starostów o poczynaniach rządu, dotyczących reformy konstytucji. Wielką sensację budzą w najszerszych sferach niepokojące wiadomości tajemniczej radjostacji, która doniosła m. in. alarmujące wiadomości, że 29 września, wskutek akcji Heimwehry, zostanie odcięty dowóz żywności do Wiednia, wobec tego wzywa się ludność, aby zawczasu zaopatrzyła się w środki żywności. Dotychczas ani oficjalne towarzystwa radjowe, ani policja nie zdołały wykryć sprawców.

Ciekawy list z Nowego Jorku

Jeszcze sprawa katastrofy śp. Idzikowskiego.

Warszawa, (AW).

Do Warszawy nadszedł list z Nowego Jorku pochodzący z biura „Bloom - Detecktiv - Bureau" adresowany do urzędu policyjnego w Warszawie. Właściciel tego biura p. Bloom porusza w nim sprawę tragicznego wypadku śp. mjra. Idzikowskiego i Kubali. Prosi on odpowiednie władze policyjne by wpłynęły w kierunku udzielenia mu przez rząd polski prawa wyświetlenia „powodów wadliwego funkcjonowania motoru, które stało się przyczyną bolesnej katastrofy". P. Bloom oświadcza gotowość podjęcia się prowadzenia dochodzenia bezpłatnie. Oryginalny ten list przesłała Główna Komenda Policji szefowi dep. aeronautyki. List ten pozostanie bez odpowiedzi. Jak wiadomo powody tragicznego wypadku są szczegółowo znane, tak z raportu mjr. Kubali złożonego odpowiednim czynnikom jak i z wiadomości, pochodzących od władz z wysp Azorskich.

Katastrofy samolotowe w Anglji

Zabici i ciężko ranni.

Londyn, (AW).

W Hambrook w pobliżu Bristolu spadł wczoraj samolot ćwiczebny jednego z aeroklubów. Dwie osoby poniosły śmierć. W Grantham w hrabstwie Lincoln spadł ćwiczebny samolot wojskowy. Pilot odniósł ciężkie rany. Wypadki samolotowe w Anglji w roku bież. pochłonęły 31 ofiar w ludziach.

Mądra reforma w Indjach

Przed 14 rokiem życia nie wolno zawierać małżeństw.

Londyn, (AW.)

Z Simla donoszą, iż zgromadzenie ustawodawcze obradowało ostatnio nad ustaleniem granicy wieku przy zawieraniu małżeństw. Zgromadzenie wydało zakaz zawierania ślubów przez dzieci, co dotychczas było w Indjach stosowane dość szeroko. 67 głosami przeciwko 40 przyjęto ustawę przewidującą, iż przed 14 rokiem życia nie wolno jest wstępować w związki małżeńskie, poniżej 16 lat zaś należy uzyskać specjalne zezwolenie.

Chłopi rosyjscy nie chcą oddawać zboża

Krwawa bitwa we wsi Bukmyże.

Moskwa, (AW).

Władze sowieckie przerażone są nikłemi wynikami przedsięwziętej akcji przymusowego ściągania zboża od włościan na potrzeby aprowizacji miasta. Dzienniki sowieckie na naczelnych miejscach zamieszczają alarmujące artykuły, nawołujące do energicznej walki z „kułakami", sabotującymi rozporządzenia władz. Z południa Rosji z Syberji i północnego Kaukazu nadchodzą wieści, iż masy włościańskie wstrzymują się całkowicie z dostawą zboża do wyznaczonych punktów Do szeregu miejscowości wysłano karne ekspedycje. We wsi Bukmyże włościanie chwycili za broń Dopiero po krwawej walce przy użyciu karabinów maszynowych udało się stłumić bunt. Wieś zrównano z ziemią.

Waldemaras pilnie strzeżony

Obawia się zamachów ze strony swoich wrogów.

Kowno, (AW).

Obsadzenie tymczasowe teki spraw zagranicznych komentowane jest w dalszym ciągu, jako pozostawienie furtki dla Waldemarasa. Oficjalnie jednak Waldemaras w dalszym ciągu podtrzymuje, iż nie będzie się już więcej ubiegał o żadną godność urzędową. Z obawy przed jakiemikolwiek próbami zamachów na życie byłego dyktatora, udzielono mu silnej ochrony policyjnej. Waldemaras nie ukazuje się inaczej na mieście, jak tylko w ukrytej asyście kilkunastu ajentów policji politycznej.

Bolszewicy posiłkują powstanie chińskie

Przytrzymanie 4 wielkich transportów broni.

Szanghaj, (AW).

Śledztwo, zarządzone przez rząd nankiński w sprawie ostatnich rozruchów w południowych prowincjach Chin ustaliło niezbicie fakt finansowania przez Sowiety zbuntowanej ludności. Według oficjalnego komunikatu sytuację uważać na leży za całkowicie opanowaną. W ciągu ostatnich dwu dni dokonano masowych aresztowań. M. in. zdekonspirowano rozgałęzioną organizację spiskową, współpracującą z Kominternem. Posiłkując się znalezionemi szyframi władze chińskie zatrzymały cztery wielkie transporty z bronią i amunicją.

Pomysłowość oszustów

Zawsze umieją pieniądze wyłudzić.

Katowice, (AW).

Osobliwy proceder zarobkowania stworzyli sobie dwaj osobnicy grasujący na terenie województwa śląskiego. Obchodzili oni mianowicie domy, przedstawiając się za delegatów komisji sanitarnej z Warszawy i badali stan sanitarny podwórz i budynków, przyczem wyłudzali większe, lub mniejsze kwoty pieniężne, tytułem doraźnie nałożonej kary. O rewizjach tych dowiedziała się w końcu policja, a stwierdziwszy, iż żadna komisja nie została delegowana położyła kres inspekcjom.

Ślepa kobieta powodem katastrofy

Pięć osób odniosło rany.

Rzeszów, (AW).

Wczoraj o godzinie 6-tej autobus, kursujący między Rzeszowem a Dębicą przy wjeździe do miasta wywrócił się w czasie mijania głuchoniemej i ślepej kobiety. W czasie tej katastrofy dwie osoby zostały ciężko ranne, lekkie zaś obrażenia odniosło 5 pasażerów.

Napad Arabów na wieś żydowską.

Wiedeń, 26. 9. Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że wieś Kjar Jelagim została ubiegłej nocy napadnięta przez bandę Arabów. Sprawcy przed napadem przecięli połączenia telefoniczne, zamordowali strażnika żydowskiego, poczem zrabowali wieś doszczętnie. Kiedy mieszkańcy pobliskiej kolonji przybyli automobilami z pomocą, bandyci zdołali zbiec. Wieś Kjar Jelagim zamieszkała była przeważnie przez sieroty po ofiarach pogromu na Ukrainie. Środki na wyżywienie otrzymywali oni po większej części od Żydów południowej Afryki.

Z POMORZA

Znów kradzież roweru.

Żalno, pow. tucholski. Ubiegłej niedzieli przybył rowerem na odbywającą się tutaj zabawę p. Bernard Gatz z Tucholi. Była już godzina 11 w nocy a rower pozostawił tylko na chwilę w krzewach obok dziedzińca szkolnego, Jakież jednak było jego przerażenie, gdy wróciwszy po tańcu przekonał się, że rower zginął. Skradziony rower był marki „Torpedo" i nosił numer fabryczny 3763, wartości 250 złotych.

Przymknięty sprzedawca zegarków.

Starogard. W niedzielę usiłował jakiś bezdomny M. na tutejszym dworcu sprzedawać 3 zegarki męskie, 1 budzik i etui do papierosów, które miał rzekomo kupić od nieznanych osobników na dworcu w Tczewie. Tłumaczeniom jego nie dano wiary i osadzono go za szwedzkiemi firankami Prawi właściciele zegarków mogą się zgłosić na posterunku policji państwowej w Starogardzie.

Zabójstwo czy nieszczęśliwy wypadek robotnika.

Lidzbark. W ub. czwartek obiegła wieś, że dziecko rob. Dymińskiego, liczące 6 tygodni, zostało otrute. Przeprowadzona sekcja przez radcę san. p. Dr. Karwata wykazała, że dziecko zażyło większą ilość esencji octowej Jak matka dziecka twierdzi. tylko przez omyłkę dziecku dała esencję, zamiast herbaty. Śledztwo niewątpliwie wykaże czy tak jest naprawdę czy tylko omyłka.

Kradzieże na porządku dziennym.

Pelplin. W miejscowości naszej zaczynają mnożyć się stale kradzieże, obecnie znowu mamy do zanotowania dwie kradzieże na szkodę p. Kotłowskiej, której nieznani sprawcy skradli rozłożoną nad Wierzycą do bielenia bieliznę wartości 140 zł. oraz w składzie obuwia p. W. Ćwiklińskiego. U tego ostatniego sprawczynię kradzieży schwytano na gorącym uczynku — była to niejaka W. T. z Raków.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Towarzystwa Polek i Ziemianek dla powodów od zarządu niezależnych nie może odbyć się 4. **października** lecz dopiero tydzień później, to jest 11 października **br.** Pan Starosta Dr Rzóska przyrzekł łaskawie wygłosić wykład „O nowczesnej poezji polskiej" Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 29 września, o godzinie 12 w lokalu p. Jażdżewskiego. Obecny będzie instruktor powiatowy. O liczny udział uprasza Zarząd

Narodowa Partja Robotnicza. W niedzielę o godz. 1-szej popoł. odbędzie się wielkie zebranie członków w lokalu p. Locha. Omawiana będzie sprawa wyborów do Rady Miejskiej, Przyjedzie na zebranie poseł Reder Dlatego udział wszystkich konieczny. Sympatycy mile widziani. Prezes.

Na sezon jesienno-zimowy

polecam swój magazyn bogato zaopatrzony

w ostatnie nowości

konfekcji damskiej i męskiej
materjały wełniane i jedwabne.

Stały napływ nowości! Stały napływ nowości!

Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17. Telefon 48.

Baczność! Pilne!

Wszystkich byłych ubezp. w Tow. ubezp.

„Friedrich-Wilhelm"

oraz Sterbekasse des Deutschen Kriegerbundes, Iduna-Viktoria i wszelkich innych Towarzystw niemieckich, — którzy chcą już teraz wypłaty z starych polis tychże towarzystw, — wzywamy do natychmiastowego podania dokładnych swych adresów, abyśmy mogli sprawę załatwić. 2124

Polski Bank Spółdzielczy
Spółdz. zap. z nieogr. odp.
w Mysłowicach, ul. Powstańców Nr. 15.

Rzetelnych zastępców na każdą miejscowość w polsce poszukujemy do załatwienia tych spraw.

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:
tapet bord i listew
od 85 groszy
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Spedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
u. Dworcowa 7.
Tel. 6. Tel. 6.

KINO NOWOSCI

W czwartek 26. bm.
o godz. 8.30
Wielki wiedeński film, z naszą uroczą rodaczką

Lyą Marą

jako

Królowa Jazzbandu

znana z obrazów **„Tańczący Wiedeń" „Faworyta Rotszylda" „Krysia Leśniczanka".** Pogodna nastrojowa treść! Szereg olśniewających efektów! Wspaniała inscenizacja filmowa wszystkich najpopularniejszych piosenek szlagierowych! Efektowny program nowoczesnego variete! Błyskotliwa rewja na ekranie! Kabarety! Dancingi! Ceny zwykłe!
Od soboty: 2122
Miłość i Łzy Szopena.

Trumny

Jak i wybicia do trumien
wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach

Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Wydawnictwo

„Zycie praktyczne":

Zimne przekąski, konfitury, kompoty i inne konserwy, jarzyny na zimę. Potrawy z ryb, 100 potraw z jaj, pieczywo domowe, domowe wędliny, zioła lekarskie, przystawki gorące, co trzeba wiedzieć o grzybach, dyspozycja śniadań, obiadów i kolacyj, wzorowa pani domu, wykwintna i praktyczna bielizna, o przyjęciach i stole jadalnym.
Cena za zeszyt 1.50 zł.
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego"

Agentów

sumiennych, pilnych do sprzedaży **maszyn do szycia** za wysoką prowizją potrzebuję natychmiast.
Leon Studziński,
składy Maszyn
KOŚCIERZYNA, Pom. tel. 67.

Motory

od 2-10 km. na naftę, benzynę i benzol dla rolnictwa i przemysłu najnowszego typu w użytku tańszy od elektrycznych. Na 1 km. i godz. pochłania ca. 225 gr. benzyny. **Młocarnie motorowe** krajowe i zagraniczne polecam po cenach przystępnych. Spłata bardzo dogodna, proszę żądać oferty
Leon Studziński,
Maszyny Rolnicze
Kościerzyna, tel. 67.

Korzystna sprzedaż!

Kajak

doskonale utrzymany z 3 wiosłami, równocześnie urządz. do żaglowania z 3 kw. metr. żagla, z 2 sterami, prawie nową halą łódk. oraz z dwoma podwójnemi drzwiami, za cenę 700 zł. sprzedam, Zgłosz. do eksp. Dziennika Pomorskiego.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72
Krakowska

Poszukuje się starszej

dziewczyny,

umiejącej gotować na wieś
Silno, szkoła, 2121

2 papugi karł.

kanarki, klatkę
oraz dobrze utrzymany

piec żelazny

na sprzedaż.
F. Hamerski,
pl. Król. Jadwigi 1.

Dobrze utrzym.

fortepian

za 550 i maszyna do pisania za 350 zł. na sprzedaż.
Wietecki, Nowe-Miasto 7 (biuro prawne). 2123

Polecam moją
dorożkę samochodową
nr. 5. Najlepsza i najbezpieczniejsza na miejscu. Jazdy również za granicę.
O. Gollnik,
Dworcowa 21 Telef 107.

Kobiety do kopania kartofli

mogą się zaraz zgłosić. 2119
Stachnik, Topole.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge
Gdańska 17.

3-pokojowego
mieszkania z kuchnią
poszukuje wyższy urzędnik. Łaskawe zgłoszenia uprasza się składać w eksp. Dzien. Pom. pod nr. 2116

Nadeszły nowe przesyłki wagonowe:

Szkło.
Szkło do konserw, słoje do wiązania, kieliszki do wina i likieru, szklanki do piwa, talerze, miski, żardynierki, cylindry, klosze i t. d.

Fajans.
Miski, talerze, filiżanki, dzbanki, imbryki, garnki do mleka, garnitury kuchenne i na umywalnie, serwisy do kawy, herbaty i owocu i t. d.

Brunciawskie naczynia kamienne.
Garnki większych rozmiarów, misy, garnki z dzióbkami, doniczki, podstawki, formy do placka, termoski i t. d.

Ludwik Rasch

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Sobieskiego 33. Chojnice. — Telefon 11. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Pocztowe konto czekowe 201 833 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Bank przem. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach. Nakł. Mieczysław Sałkowski.